



Wspomnienie o Gustawie Arnoldzie Fibigerze

Krzysztof Rottermund

Był osobą niezwykłą, a całe bogate i twórcze życie poświęcił jednej pasji – fortepianom. Pochodził ze spolonizowanej niemieckiej rodziny wyznania ewangelickiego, w której tradycje budownictwa instrumentów muzycznych tworzyły cztery pokolenia. Już jego pradziadek, urodzony na Śląsku Carl Gottlob Fiebiger (ok. 1808–1858), po osiedleniu się w Kaliszu prowadził stolarnię i prawdopodobnie próbował budować instrumenty klawiszowe. Jego syn Gustaw Arnold Fibiger (1847-1915; pisownia nazwiska uległa nieznacznej zmianie) założył w Kaliszu w 1873 roku własną pracownię fortepianmistrzowską. Początkowo prowadził jedynie naprawy; pierwszy instrument zbudował pięć lat później, w 1878 roku. Taki był początek fabryki fortepianów Arnold Fibiger, której kontynuatorką po II wojnie światowej stała się Calisia. Syn założyciela firmy, również Gustaw (1881-1926), to ojciec kolejnego Gustawa Arnolda, ostatniego męskiego przedstawiciela tej linii Fibigerów.

Gustaw Arnold Fibiger urodził się 23 września 1912 roku w Kaliszu. Jego matką była Wanda *de domo* Heinzelmann. W 1930 roku zdał maturę w Gimnazjum im. T. Kościuszki, a następnie studiował w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej, uzyskując dyplom. W połowie lat trzydziestych rozpoczął praktykę w fabryce fortepianów, założonej przed laty przez jego dziadka, której został współwłaścicielem. Naukę zawodu odbywał pod kierunkiem Karola Broniszowskiego, doświadczonego fachowca rodem z Wiednia, przechodząc kolejno wszystkie działy

produkcji, m.in. budowę korpusów fortepianowych, płyt rezonansowych, składanie mechanizmów. Najwyższym szczeblem wtajemniczenia zawodowego była regulacja mechanizmów, strojenie i intonowanie. W 1938 roku odbył praktykę w fabryce Bösendorfera w Wiedniu, a w 1939 pracował jako kierownik sprzedaży w dziale handlowym swojej fabryki (po śmierci ojca w 1926 był jednym ze spadkobierców). Dyplom mistrzowski uzyskał już po wojnie, 20 maja 1949 roku w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu.

Wybuch II wojny światowej i okupacja hitlerowska zamknęły pewien etap w dziejach kaliskiego przemysłu muzycznego. Fabryka Fibigera znalazła się w gestii władz niemieckich a profil produkcji dostosowano do potrzeb okupanta. W kampanii wrześniowej, jako oficer łącznikowy, Gustaw Fibiger dostał się do niewoli podczas obrony Warszawy. Lata okupacji spędził w obozie jenieckim w Woldenbergu. Mimo ponawianych propozycji ze strony hitlerowców by zadeklarował się jako Niemiec – był wszak potomkiem rodziny niemieckiej, nosił niemieckie nazwisko i był ewangelikiem – Gustaw Fibiger pozostał wierny ojczyźnie. Po wyzwoleniu obozu wrócił do rodzinnego Kalisza, gdzie w skutek zmian ustrojowych jego wytwórnia została upaństwowiona.

Początkowo produkowano tam meble oraz – jakże potrzebne wówczas – sprzęty szkolne. Pierwsze po wojnie pianino powstało w roku 1947, a dwa lata później fortepiany i pianina stały się ponownie trzonem produkcji, dzięki Gustawowi Fibigerowi właśnie, który, choć eks-kapitalista, w nowych warunkach politycznych i ekonomicznych zyskał wpływ na dalsze losy zakładu. „Kurier Kaliski” z 18 stycznia 1947 roku donosił: „Wczoraj w Fabryce Fortepianów i Mebli Arnold Fibiger obchodzono skromną uroczystość wyprodukowania pierwszego po wojnie w Polsce pianina [...] Instrument wyprodukowany obecnie jest 20698 z kolei [...] Pianino Nr 20698 zostało wyprodukowane na zarządzenie Ministerstwa Przemysłu, gdzie też zostanie przekazane. Chodziło mianowicie o to, żeby pokazać, że fabryka jest zdolna do produkcji fortepianów i pianin, za które za granicą może uzyskać dewizy. Drugim ważnym momentem jest wykazanie światu, że polski przemysł odbudowuje się wszechstronnie [...] Całkowita zasługa wyprodukowania pierwszego w Polsce po wojnie pianina jest po stronie dyrekcji fabryki z p. G. Fibigerem na czele“.

Fabryka Fortepianów i Pianin Arnold Fibiger jako jedyna spośród wszystkich polskich zakładów tej branży przetrwała obie wojny światowe i kontynuowała, pod zmienioną nazwą Calisia, tradycje polskiego budownictwa instrumentów muzycznych. Gustawowi Arnoldowi Fibigerowi powierzono początkowo stanowisko zastępcy dyrektora fabryki, które sprawował od 20 lutego 1945 roku; od 5 maja 1945 do 1953 roku był jej dyrektorem. W tymże roku w fabryce utworzono nowe stanowisko głównego konstruktora, powołując na nie najlepszego fachowca w tej dziedzinie – Gustawa Fibigera, który tym samym przestał być dyrektorem.

W roku następnym Fibiger nawiązał współpracę z prof. Markiem Kwiekim, wybitnym akustykiem z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Trwająca kilka lat współpraca dotyczyła projektowania chordofonów klawiszowych z wykorzystaniem najnowszych osiągnięć nauki w tej dziedzinie. Wynikiem wspólnej pracy były m.in. założenia konstrukcyjno-akustyczne pierwszego zbudowanego po wojnie fortepianu koncertowego M-280 (długość 280 cm, 1955 rok), o którym pochlebną opinię wydał Witold Małcużyński: „Miło stwierdzić, że fortepian koncertowy Calisia jest instrumentem wysokiej klasy, posiadającym piękny i pełny ton. Wypada tylko pogratulować“.

Jako główny konstruktor był Gustaw Fibiger twórcą wielu udanych modeli pianin i fortepianów, cieszących się dużym uznaniem także na rynkach zagranicznych. Największą popularność zdobyły pianina M-105 w kilku odmianach (m.in. Menuet, Nokturn, Chippendale, Bolero), do których wprowadzono liczne innowacje techniczne, ramę żeliwną

nowoczesnej konstrukcji zamkniętą na obwodzie, otwory akustyczne w dolnym oblistwieniu spoczynkowym i pod mostkiem wiolinowym, a dla poprawy stabilności stroju i nośności dźwięku zwiększono długość tzw. martwych części strun. Zbigniew Szymonowicz, ówczesny rzeczoznawca Ministerstwa Kultury, o pianinach M-105 wydał następującą opinię: „Dźwięk jasny o ładnym brzmieniu, wyrównany w całej skali. Mechanizm sprawnie działający“.

Najpopularniejszym fortepianem konstrukcji Gustawa Fibigera okazał się fortepian M-165 Super (1966 rok) o nowoczesnej obudowie, odpowiadającej klasie zachodnioeuropejskiej, w którym wprowadzono nowe rozwiązania techniczne, m.in. wsporniki usztywniające ramę żeliwną i strojnicę z konstrukcją szkieletu oraz tzw. poduszkę powietrzną, znajdującą się pod płaszczyzną dna rezonansowego w partii dyszkantowej, co miało na celu uzyskanie bardziej dźwięcznego rejestru dyszkantowego. Instrument ten otrzymał srebrny medal na Międzynarodowych Targach we Frankfurcie nad Menem w 1973 roku.

Wnuk założyciela fabryki wyjeżdżał do wielu firm europejskich by zapoznać się z tamtejszymi technologiami produkcji, konstrukcjami instrumentów, wymieniać z innymi fortepianistrzami uwagi i doświadczenia. Brał także udział w międzynarodowych targach i wystawach. Jako jedyny Polak został w 1960 roku członkiem organizacji „Europiano” (European Union of Piano Maker Association). Uczestniczył w 1965 roku w kongresie „Europiano” w Berlinie (Zachodnim), zwiedził wystawę przedstawiającą m.in. najnowsze rozwiązania konstrukcyjne fortepianów i pianin oraz uczestniczył w szeregu wykładach i pokazach technicznych. Nie zaniedbywał też lektury specjalistycznych zachodnich czasopism fachowych, jak „Das Musikinstrument” i „Europiano”. Zdobywane w ten sposób nowe doświadczenie i wiadomości były wykorzystywane do konstruowania własnych, stale ulepszanych modeli pianin i fortepianów.

W ostatnich latach pracy zawodowej Gustaw Arnold Fibiger był kierownikiem działu budowy fortepianów, w roku 1977 przeszedł na emeryturę.

W 1954 roku Gustaw Fibiger zainicjował (m.in. razem z Józefem Korcalą, znanym kaliskim pedagogiem szkół średnich, oraz Gottfriedem Melechem, uczniem Aleksandra Skriabina, dyrektorem kaliskich szkół muzycznych) działalność Technikum Budowy Fortepianów w Kaliszu (nosi obecnie jego imię). Kierował nim w latach 1955-1964 i nauczał do roku 1978.

Pamiętam doskonale Gustawa Fibigera, którego uczniowie Technikum Budowy Fortepianów, gdzie przez wiele lat wykładał, nazywali sympatycznie Guciem. Jako absolwent tej szkoły miałem szczęście być jeszcze jego uczniem, a nawet pisać pracę dyplomową (wspólnie z dwoma kolegami) pod jego kierunkiem. „Gucio” był człowiekiem niezmiernie interesującym; był bardzo lubiany przez młodzież. Gdy w 1975 roku ukazała się książka Janusza Teodora Dybowskiego *Saga grodu nad Prosną*, traktująca o ruchu oporu i konspiracji kaliszczan w czasie okupacji hitlerowskiej, Gustaw Fibiger z niekłamaną dumą pokazywał ją swoim wychowankom – autor książki wspominał w niej bowiem o nim jako młodym poruczniku Wojska Polskiego, a także o jego siostrze Elwirze (1916-1945), która za aktywny udział w ruchu oporu została przez hitlerowców skazana i rozstrzelana wraz z kilkudziesięcioma innymi osobami (m.in. niemieckiego pochodzenia) w lesie w Skarszewie koło Kalisza, zaledwie cztery dni przed wyzwoleniem miasta przez wojska radzieckie.

Gustaw Arnold Fibiger był żonaty od 1946 roku z Ireną Krupeczyńską, z którą miał dwie córki: Elwirę i Ewę. Został odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939, odznaką Zasłużonego

Działacza Kultury, Zasłużonego dla KFFiP Calisia, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pierwsze rozmowy rządu z opozycją pod koniec 1988 roku, które zainicjowały negocjacje zakończone przy „okrągłym stole“ a za tym reformy polityczne i ustrojowe w Polsce, nie dotarły do świadomości schorowanego „Gucia“. Gdyby żył dłużej i był w pełni zdrowia, być może inaczej by się potoczyła sprawa zwrotu fabryki rodzinie, całe zamieszanie z tym związane, długoletnie procesy sądowe itp.

W dzisiejszej Calisii nic już nie pozostało z dawnej świetności czasów przedwojennych i realnego socjalizmu, kiedy to Fibigerowie mieli wpływ na kondycję wytwórni. Fibigerów fortepianmistrzów już nie ma, stoją tylko mury zabytkowego budynku fabrycznego, w którym niewiele się dzieje. W położonej na terenie zakładu willi byłych właścicieli mieści się obecnie restauracja i niewielki hotel, należące już do innych osób. A kiedyś była to prawdziwa „mekka“, salon, do którego przybywali najznamienitsi przedstawiciele świata kultury, sztuki, nauki (m.in. Maria Dąbrowska, Janusz Teodor Dybowski, Tadeusz Kulisiewicz, Artur Rubinstein, Witold Małcużyński, Władysław Kędra, Marek Kwiek, Marian Weiss, Rolf Drescher). Nawet uczniów Technikum Budowy Fortepianów pan Gustaw przyjmował u siebie w domu na konsultacjach związanych z przygotowaniem prac dyplomowych. Piękne stare meble, biblioteka i archiwum, wiszący na ścianie olejny portret założyciela fabryki, nadawały temu domowi specyficzną atmosferę, po której dzisiaj nie ma już śladu. Byłoby to znakomite miejsce na muzeum czy choćby izbę pamiątkową. Stało się jednak inaczej...

Gustaw Arnold Fibiger zmarł 22 stycznia 1989 roku w Kaliszu i został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu ewangelickim, gdzie spoczywają m.in. jego ojciec i dziadek.